

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł.
na nr. 104814.
30.000 zł.: 136139
15.000 zł.: 82151
10.000 zł.: 41522 63977 122063
137620
5.000 zł.: 25842 127484 145212
169639
2.000 zł.: 2920 10617 14028
46679 50454 57190 136865 138566
14415 193516 193855
1.000 zł.: 6371 30940 33296
34362 41922 46022 52680 53663
96165 99776 100700 107432 110580
128535 132770 137929 139966
147859 160102 166275 169813
176184 182451 194964

Wygrane po 200 zł.

167 204 37 69 316 562 609 936 72
1131 58 285 429 511 651 733 2004 143
200 318 728 3221 85 304 41 519 45
748 76 4027 101 8 208 993 409 18 919
977 85 5034 2180 414 17 539 41 21 670
727 973 649 307 409 69 92 98 587
619 725 8132 71 347 437 640 80 837
9554 876 938
10153 67 243 631 834 986 11029
71 265 479 91 745 895 981 12037 203
78 88 378 459 510 46 697 775 833 953
975 1319 0221 593 768 843 14069 183
209 46 314 488 956 15153 61 273 317
419 33 62 633 889 902 53 16272 442
588 98 868 17128 79 294 631 90 18028
47 104 371 459 573 688 762 887 994
19036 588 626 51 846 948
20058 68 147 328 573 660 744 818
37 69 21033 201 3 42 417 65 577 699
22889 348 420 539 93 717 807 23014
344 71 423 622 732 66 803 75 905 52
24248 54 5:8 603 25326 933 26227
373 471 511 79 772 935 27031 174 332
494 850 28115 355 466 687 789 851
73 75 290 29011 439 680 852 83 91 92
907 23
30230 58 534 640 711 36 87 953 98
31111 236 380 410 689 930 32188 224
319 417 997 33179 99 317 417 66 703
835 34023 301 400 664 94 728 35 702
23 604 52 94 635 724 44 37 38107 375
83 532 616 97 916 17 37548 735 95
828 934
38169 88 92 408 504 36 654 74 861
39131 58 77 285 95 5:1 654 726 48
922 26 92 40112 88 266 68 416 99
690 744 945 56 62 90 41011 38 45
213 89 396 415 688 827 39 989
42178 202 42 399 689 734 845 43043
95 125 65 73 244 349 87 455 516
627 701 52 44042 44 115 32 74 94 79
98 209 436 581 608 34 46 963 72
45340 73 428 80 797 46072 166 502
764 840 47599 635 47 48062 512 37
711 854 907 30 81 49002 386 99 599
878 50139 77 226 27 61 342 455 651
767 51006 95 161 234 201 44 548 92
96 98 714 874 999 52047 92 154 221
333 35 468 88 500 803 86 926 514
58193 99 282 349 416 46 505 17 754
553 72 646 54090 154 69 81 338 408
92 544 655 704 26 999 56120 205 18
53 87 455 523 25 68 763 838 980
56020 28 52 56 118 222 70 803 479
515 62 69 75 742 5717 75 142 470
506 797 58039 142 261 571 862 974
59027 47 263 555 610 53 71 753 76
803 60053 40 156 267 82 319 24 34
38 896 61064 83 95 188 225 82 451
74 504 35 673 91 62171 265 505 602
706 833 926 63125 262 819 57 556
605 824 917 64195 225 43 863 497
531 759 819 64 65178 451 60 68 91
98 99 503 33 668 84 86 775 897 910
66114 98 92 260 68 362 466 593 600
990 67883 502 47 626 764 987 85161
308 41 68 456 87 518 709 41 890 989
69168 207 62 404 29 44 671 826
70133 337 448 98 507 666 71 749
895 71128 561 607 59 764 91 890
595 922 72300 44 50 6 19 81 90
546 603 47 51 751 94 920 73151 298
442 82 500 733 814 933 74008 17 427
628 700 828 993 75033 69 205 674
881 953
76176 376 576 85 697 873 77291
397 444 539 606 785 78223 77 841
530 79051 224 66 71 491 540 666
796 906 80057 86 151 210 830 74
605 845 81156 358 71 650 838 60
955 82005 11 434 75 56 508 792

III ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.:
170316.
50.000 zł.: 153681.
15.000 zł.: 10463. 14531.
10.000 zł.: 168322.
5.000 zł.: 27484 119608 139680
194649
2.000 zł.: 5680 24000 77644 90744
113487 125083 171131 171934 175339
189393 194531
1000 zł.: 7143 12235 18139 19845
24783 31136 39307 52206 85768 87117
94003 100759 103345 107046 108287
119363 131537 143936 143250 146014
151015 153501 163410 166409 167460
171874 171185 184068 184849 194849

Wygrane po 200 zł.

10 71 794 843 917 1135 510 657 983
2384 406 855 62 3277 446 524 698
439 807 70 4038 317 964 5197 941
439 53 888 6327 96 617 59 788 824
949 62 7304 98 921 8077 189 400 80
9077 107 485 912 10151 585 84 685
751 866 1126 69 658 778 849 12031
122 42 441 589 649 760 835 13032
500 931 14249 608 84 127 15092 265
95 421 527 895 940 16375 542 657
17229 348 607 763 948 19102 253 348
563 699 960 90
20149 258 567 682 847 79 21477
96 666 657 920 74 79 22094 136 418
712 978 97 23170 425 728 862 24245
399 413 17 55 25529 692 929 26312
442 77058 161 463 28456 886 979
29470 568 719 47 80249 309 743 965
31009 168 300 75 405 96 647 68 75
32157 66 409 67 614 63 74 33676
34341 827 35374 660 821 36389 461
998 37114 352 486 88038 250 435
795 893 39019 251 345.
40180 401 799 935 41022 48 516
850 908 42284 590 754 912 55 43057
551 790 44479 45005 32 251 580 695
791 910 30 46096 320 612 723 854
47070 71 559 48017 227 49083 40
55 263 322 377 833 934 50021 56 481
576 632 65 801 12 24 34 941 51036
133 307 82 5205 186 860 476 579
649 63223 651 785 54184 217 28
70 511 634 772 935 65 55103 267 305
76 670 67 719 27 993 56166 92 298
322 480 504 92 700 51 857 920 57126
222 85 432 43 84 502 54 72 58189
653 879 917 29 59110 355 523 641
722 87 829 65 92.
60185 243 99 61041 187 91 231
77 591 764 914 47 73 62130 214 352
70 798 898 918 70 63010 48 292 97
304 525 761 64196 599 792 65011
404 10 768 853 66120 61 475 708 838
67147 305 574 822 929 43 68377 424
69115 352 636 70351 664 71021 47
49 113 34 47 259 645 72068 78077
150 302 478 882 74526 77 717 75461
737 76550 722 75 815 34 905 78817
404 887 79030 228 518 39 791.
80250 528 607 855 81463 568 666
82031 290 4 83077 98 166 841 994
84569 58192 619 785 956 86420 750
166345 8 807 40 167375 499 802 958
168529 779 916 31 169325 404 34
633 734 941 76 170102 49 281 435
171052 171 391 594 798 172408 48
635 700 911 75 98 17407 4209 69
175108 15 239 348 55 90 726 57 875
9 176052 260 474 505 644 858 911
177390 457 508 61 178121 552 629
734 805 979 179132 263 410 562 792
180321 746 90 808 181250 324 8 664
904 74 182102 87 406 620 941 3
183133 388 489 514 652 184524 629
778
186065 525 187262 707 683 188504
189129 386 413 693 845 190104 205
382 710 803 191501 888 980 192044
282 9 414 95 798 860 194289 411 641
58 804
IV ciągnięcie
Wygrane po 200 zł.
2 225 923 1115 34 96 1732 1381
2267 2436 2765 3471 3745 3979 3991
4153 4201 4776 4853 5242 5653 5985
6648 6971 7051 7256 7502 7806 8506
8891 9234 9869 9784 9915 10002 298
11216 416 61 12270 375 436 65 553
615 981 13059 79 271 397 448 14245
704 71 523 99 613 15264 388 402 598
798 16005 189 91 3254 34 17082 185
241 389 537 86 643 718 960 18722
19140 543 6
20699 779 86 21803 890 702 22613
23165 576 842 68 24003 70 476 800
25882 919 26937 28047 407 45 82 584
643 29020 185 307 575 98 731 905
30414 591 637 51 882 31061 920 32196
353 810 939 33023 263 535 34003 993

Teatru o teatrze

Na granicy dramatu

TEATR MALICKIEJ, „KANDIDA”, KOMEDIA W 3 AKTACH
G. B. SHAW'A.

„Kandida” różni się od innych sztuk Shaw'a. Shaw jest w niej umiarkowany. Jest nawet liryczny, choć bez sentymentu i głęboi, choć bez patosu, ironiczny jest — jak zawsze. Liryzm płynie stąd, że mówi o kobiecie i miłości bez drwin; głęboko też sięgają problemy sztuki, która rozgrywa się na pograniczu dramatu.

Problemów tych jest wiele. Oto pierwszy, jaki się nasuwa: „Do szczęścia ma prawo ten, kto sam szczęście daje”...

Kandida daje szczęście mężowi, ma więc prawo do szczęścia własnego. Mogłaby dać szczęście jeszcze komuś i to na pewno znacznie większe — pocie Marchbanksowi. Wie o tym, tak samo, jak o tym, że dając szczęście rozkochanemu w sobie chłopcu, odebrałaby je rozkochanemu w sobie mężowi. Kandida jest kobietą — a więc istotą, dla której naturalną potrzebą serca jest dawać szczęście innym. Staje w sytuacji, kiedy może je dać jednemu z dwóch ludzi. Który z nich bardziej zasługuje? Czy pastor Morel, ofiarowując Kandidzie stanowisko, zamożność i związane z tym przywileje, czy poeta Marchbanks, ofiarowując jej swoje — pragnienie miłości i swoją — słabość.

Kandida wybierając słucha swego kochanego serca, które: kobietę zawsze pobudza do opieki i wybiera słabszego. Wybiera... męża.

Eugeniusz Marchbanks nauczył się być nieszczyśliwym, jest więc silniejszy od pastora Morela, który wyrósł w szczęściu i przywykł do szczęścia. Pierwszy umie żyć bez miłości i uśmiechu, drugi, pozbawio-

ny opieki kobiecej — nie dałby sobie rady w życiu.

Marchbanks nie budzi zbyt wielkiej sympatii widza — jest zbyt słaby, a w naszych czasach już nie naturalny, przeżyty; lecz jeszcze mniej sympatyczny wydaje się pastor Morel. Jego działanie posiada tylko formę, brak mu jednak treści. Pastor Morel jest świetnym kaznodzieją, pięknie mówi, czaruje tłumy, lecz tylko on sam nie dostrzega faktu, który widzą wszyscy inni: jego kazania są tylko zbiorem słów, jego wpływ na słuchaczy przypomina efekty osiągnięte przez kuglarza: ludzie rychło otrząsają się z urroku sztuczek i — robią swoje.

Jednak pastor Morel jest szczęśliwy, dzięki swej niewiedzy i — dzięki Kandidzie. Kandida jest mu potrzebna, by mógł żyć wśród swoich złudzeń.

Wolelibyśmy jednak, aby złudzenia pastora Morela zostały rozwiane, choćby brutalnie, a on sam pozabawiony szczęścia, do którego nie ma prawa, zgodnie z tezą Shaw'a. Kandida wybierając Marchbanksa, spełniałaby może czyn piękny — dalałaby szczęście człowiekowi, który bardziej zapewne na nie zasługuje. Pozostając przy mężu, tłumaczy swój postępek bardzo subtelnie, jednak nie przekonująco. To, że



Marchbanks przywykł żyć bez szczęścia, nie dowodzi, aby mu szczęścia odmawiać.

Są to refleksje, które nie ułatwiają wyprowadzenia wniosków. Shaw dotknął w swej sztuce zagadnień bardzo trudnych i bardzo skomplikowanych, należących do filozofii moralnej. Zagadnienia te oświetlił tylko, nie proponując żadnego rozwiązania.

Sztuka — jak zawsze w teatrze Malickiej — wystawiona była bardzo starannie. Inteligentną reżyserią zasłużył sobie na pochwałę Sawań, przyjemne dekoracje opracował St. Kurman.

Na czoło zespołu obok niezrównanej Malickiej, która odtworzyła postać Kandidy z sobie tylko właściwą finezją i wdziękiem, wysunął się tym razem Janusz Nowacki. Stworzył on wyrazistą i ciekawą postać pastora Morela. Gdyby nie wadliwa dykcja, rola jego wypadłaby doskonale. Obok Nowackiego trzeba wymienić Romana Zawistowskiego, który wywiązał się bardzo dobrze z nader trudnej roli Marchbanksa. Zawistowski posiada niewątpliwie talent, który po dokładniejszym jeszcze oszlifowaniu, na pewno zabłyśnie pięknym blaskiem.

Malicka najwspanialej zabłysła swym talentem w pięknej scenie „wyboru” w akcie trzecim. Każdy, jej gest, słowo, drgnienie twarzy, posiadały niezwykle wyraz i wymowę. W scenie tej Zawistowski i Nowacki właściwie dostosowali się do wielkiej artystki.

W pozostałych rolach wystąpili z powodzeniem H. Cieszkowski (Proserpina Garnet), M. Bay-Rydzewski (Burgess) i H. Modrzewski (wikariusz Mill).

Stanisław Grzelecki

JERZY MARIUSZ TAYLOR

(59)

CZCIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— Ale nawiązywał z tym ndawaniem nie by pan pastor nie zrobił, gdyby nie poszło o Gołębkiwną — odezwała się nieoczekiwanie Hilda.

Powiedziała to z taką twardą mściwością w głosie, że pastor drgnął i przyjrzał się jej badawczo. Ależ tak! Ta brzydka dziewczyna o zaciętych wargach była uosobieniem zemsty, która stała się najwznieśliwszym sprzymierzeńcem i doskonałym uzupełnieniem całej jego kunsztownej intrygi, mającej na celu poderwanie wpływu młodego nauczyciela wśród młodzieży kolonii Na Grobli i zupełne zlikwidowanie założonej przezeń organizacji.

Wyraz twarzy Hildy był nadal tępy i bezbarwny, ale własnie ta bezbarwność i tępość nadawały jej piękno grozy. I pastor Michels zrozumiał w tej chwili, jak nikły był jego własny udział w tym dziele zniszczenia, którego ofiarą miał paść dr Johnke i jego twór. On — pastor Michels — inteligent i filozof — spłótnił wprawdzie misterną sieć intrygi. Czy jednak dopiąłby celu? Czy dr Johnke nie przejrzałby wreszcie jego polityki, obliczonej na dłuższą metę, gdyby nie zadało mu ostatecznego ciosu mistrzowskie posunięcie tej prostej dziewczyny? Tak! Dr Johnke mógł zawsze wypłatać się z tej jego sieci. Mógł zwyciężyć go, ośmieszyć i — kto wie — może nawet

narazić na wielkie niebezpieczeństwo. Tylko przed ciosem Hildy nie zdołałby się uchronić. Hilda była przecież jakby wcieleniem bezosobowego fatum Rzymian, czy a nankę Greków, a może jakiegoś strasznego losu, któremu u starożytnych Germanów podlegali nawet bogowie — losu, co w kataklizmie ogniowym zniszczył gmach potężnej, wiecznotrwałej Walhalli.

Pastor Michels wiedział, że nie jego zasługą było zwycięstwo, a jednak odczuwał w pełni słodki, jak miód upajający, smak triumfu. Może dlatego, że w kancelarii nie było przecież Hildy, której obecność musiałaby przypominać mu ciągle, że pozbawienie Związku jego trzech głównych filarów zaważyłoby wyłącznie jej zwycięstwo. Przed sobą miał tylko człowieka złamanego doszczętnie na duchu — wodza zdradzonego i opuszczonego przez swych podwładnych.

— Zygryd Johnke! — myślał pastor Michels, tłumiąc z trudnością chęć do śmiechu. — Zygryd!!! Twój papa nie mógł ci wybrać mniej słownego imienia. Legendarny bohater starej sagi germańskiej i ten... Miły Boże! Tamten nie ugiął się przed ładą zdrady. Tamten wiedział, że zdrada też jest pewnego rodzaju cnotą, z którą trzeba walczyć, ale którą trzeba... cenić...

— Tak oto przedstawiają się sprawy, bracie Michels — kończył dr. Johnke. — Bez tych 3-ch młodych Erninów jestem wodzem, pozbawionym wojska. Na kogoś młodym liczyć jeszcze? Na ludzi tak niepewnych jak Oskar Knöpf, jak młody Fritz Raschfresser, syn rzeźnika? Czy może mam zacząć werbować takich małolatków, jak Krebs?

Pastor uśmiechał się gładząc wyjęganową brodkę. Czuł nadal słodki smak zwycięstwa. Jakże inny był ten Johnke dzisiejszy od Johnkego wczorajszego. Gdzież się podziało to pełne wiary w samego siebie spojrzenie bładniebieskich oczu, połyskujących zimną stalą z poza wielkich rogowych

okularów? Szklka leżały teraz na biurku, a bładniebieskie oczy, pozbawione ochrony, mrugały beznadziejnie w otoku zaczerwienionych jeszcze od bezsenności powiek.

Pastor nie był złym człowiekiem. Na widok powalonego zbudziło się w nim coś w rodzaju współczucia... A zresztą Johnke nie powinien był odejść tak szybko i nagle. Nie była jeszcze załatwiona sprawa łak lubariwskich. Jeszcze nie wpadła w ręce pastora subwencja, którą miał w tych dniach przywieźć wysłannik amtu berlińskiego.

Pastor czuł, że chwila wymaga zruczenia kilku słów otuchy. — No, nie widzę jeszcze, żeby wystraszona miała być stracone — powiedział zachęcająco, klepiąc Johnkego przyjaciennie po ramieniu.

Nauczyciel spojrzał nań oczami bez wyrazu. Z głową wtuloną pomiędzy wątle ramiona, nie ogolony, rozczochrany, wyglądał w tej chwili jak mały kancelista, któremu zwierzchnik doręczył tylko co pismo z zawiadomieniem o zwolnieniu go z posady.

— Ależ, bracie Michels — zaczął. — Nie, raczej panie pasttorze — poprawił się. — Pan nie uświadamia sobie, że mnie nie uda się już odrobić tego, co się stało. Zbyt wiele sił sprzyścięło się przeciwko mnie i czuję, że misja moja jest skończona. Jest mi tak — uśmiechnął się blaśno, — jakbym znalazł się nagle na małym wyspce, zagubionej wśród morza zdrady. Wysepka jest taka mała, że ledwo mogę na niej utrzymać stopy, a fale zdrady podnoszą się dokoła z groźnym pomrukiem, aby wytrącić mi spod nóg tę jedyną, ostatnią podstawę. Koniec ze mną, panie pasttorze. Nie mam już celu w życiu. Sołtyś Ernin może się nie wysłać na wymyślanie powodów do pozbycia się mnie ze szkoły. Odejdę sam.

Pastor zaniepokoił się. Tego właśnie należało uniknąć koniecznie.

(D. c. n.)

Pokój umebłowany z łożem i łazienką do wynajęcia
Katowice, Stalowa 16 m. 2